

Jednym z udogodnień technicznych na jachtach „mantra ANIA” i „mantra ASIA” jest możliwość wysyłania i odbierania poczty elektronicznej za pośrednictwem radia. Informacje techniczne na ten temat można znaleźć na stronie www.sailmail.com.

Dziewczyny często korzystają z tego sposobu łączności. Przesyłają do organizatora rejsu dwa razy dziennie (o 10:00 i 18:00) informacje o swojej pozycji, pogodzie i wydarzeniach na jachcie. Utrzymują też w czasie żeglugi kontakt z rodziną i przyjaciółmi.

Poniżej zamieszczone są próbki tej korespondencji. Dla ułatwienia orientacji, wiadomości z „mantry ANI” są napisane niebieską czcionką a z „mantry ASI” czerwoną.

From: "mantra ASIA"
Sent: Wednesday, November 02, 2005 7:57 PM
Subject: start!

Mamy zaszczyt uroczyście poinformować, że o godz. 1805 jachty Mantra Asia i Mantra Ania przecięły linię startu.
Warunki meteo w chwili startu: wiatr 2 SSE.

Na starcie pierwszy był jacht Mantra Asia.

Pozdrawiamy
Gosia i Asia

From: "mantra ASIA"
Sent: Thursday, November 03, 2005 10:52 AM
Subject: 03.11.2005/1000

mantra ASIA
Moment: 2005-11-03 1000 CSE
Pozycja: 35o20.7' N, 006o29.7'W
Kurs i prędkość: 240o, 5.6 węzłów
Wiatr: S 3,5 węzła
Czas na silniku w ciągu minionej doby i od początku wyścigu: 5:05/12:58

Pozdrowionka
Gosia&Asia

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Thursday, November 03, 2005 6:55 PM

Subject: 1800

Witaj!

no to regaty rozpoczęte! tylko duch regatowy coś słodko sobie drzemie...

moment: 2005-11-03 1800 CSE

pozycja:34 57.2'N 006 59.3'W

kurs i prędkość: 227; 6kn

wiatr: 0-1 zmienny

czas na silniku: 5h/5h

przeływanie przez cieśninę - beznadzieja!!! przez kilka godz. rozwijałyśmy zawrotną prędkość 2.5-3kn :-)

w nocy miałyśmy najazd marokańskiego coastguardu- ale nas wystraszyli - podpłynęli nieoświetloną motorówką, w ostatniej chwili, niemalże kilka metrów od burty zobaczyłam kontur ich łodzi! brrrrr!!! oślepiłi szperaczem i zaczęli krzyczeć, żeby zatrzymać jacht, że to coastguard, zapalili niebieskie światła itd.

chyba chcieli wejść na pokład, ale dali sobie spokój. ASIA chwile wcześniej miała podobną kontrolę - dziewczyny też się nieźle wystraszyły.

wczoraj delfinki chyba chciały nam zrobić dziurę w kadłubie - czuć w jachcie jak uderzają!

W Gibraltarze spotkałyśmy znajomych z Polski - jaki ten świat jest mały...katamaran też wydał mi się dziwnie znajomy, okazało się, że to Adam przeprowadza kata do SUNREEF'a :-))

spotkałyśmy też jeszcze jedną załogę polską - 03.11 mieli wyruszyć na Kanary! pewnie się spotkamy:-))

uściski z Atlantyku

Ania

PS właśnie Agata podziwia jej pierwszy zachód słońca na Atlantyku :-) i mówi, że szkoda, że Ciebie tu nie ma!

From: "mantra ASIA"
Sent: Thursday, November 03, 2005 6:47 PM
Subject: 03.11.2005/1800

mantra ASIA
Moment: 2005-11-03 1800 CSE
Pozycja: 34 54.3' N, 006 52.9'W
Kurs i prędkość: 220, 4.5 w
Wiatr: NW 6-7w
Czas na silniku w ciągu minionej doby i od początku wyścigu: 5:05/14:41
Na razie, do usłyszenia później!
Pozdrowionka
Gosia&Asia

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Thursday, November 03, 2005 10:33 PM

Subject: coś ekstra!

Kochany Andrzeju!

To my- Twoje jedyne i niepowtarzalne MANRTY!

Przepraszamy Cię bardzo za zaniedbania! w ramach rekompensaty i żebyś nie pomyślał, że po Tobie nie pamiętamy- wysyłamy Ci ekstra jednego mailika z Naszymi pozycjami.

MANTRA ANIA

moment: 2005-11-03 2200 CSE

pozycja: 34 39.0'N 007 10.5'W

kurs i prędkość: 210; 3.5kn

wiatr- NW 8.2kn

MANTRA ASIA

moment: 2005-11-03 2200 CSE

pozycja: 34 37.5'N 007 06.8'W

kurs i prędkość: 220; 4.5kn

wiatr- NW 8kn

Uściski i buziaki od całej naszej czwórki!

PS Agata widzi ciemność ;-)

PS2 ktoś ukradł nam księżyc!

From: "mantra ASIA"
Sent: Thursday, November 03, 2005 11:19 PM
Subject: Nadzwyczajne zgromadzenie obydwu mantr

Komisyjnie ustaliliśmy z Anią, że zdecydowanie zaniedbałyśmy wysyłanie naszych informacji o pozycji, wobec powyższego piszemy jedną ekstra:

mantra ASIA
Moment: 2005-11-03 22:20 CSE
Pozycja: 34o37.5' N, 007o06.8'W
Kurs i prędkość: 220o, 4,5
wiatr: NW 8 w

mantra ANIA
Moment: 2005-11-03 22:20 CSE
Pozycja: 34o39.0' N, 007o10,5'W
Kurs i predkosc: 210o, 3,5 w
Wiatr: NW 8,1 w

Słuchajcie, jaką wczoraj w nocy miałyśmy akcje!!! Płyniemy sobie spokojnie, już za cieśniną gibraltarska, trzymamy się blisko siebie w obydwu jachty. Asia śpi, ja zesłam, żeby pozycję (na mapę oczywiście!) nanieść (choć nie ukrywam, różne inne człowiekowi chodzą rzeczy po głowie.. :-)).

Wydawało mi się wcześniej, że coś widziałam, ale ani to oświetlone, noc ciemna, pewnie mi się przewidziało - pomyślałam. A tu nagle świecimy tak niesamowicie jasnym światłem... nasz grot białutki, szok! Zaraz pojawia się sylwetka statku motorowego.... No ładnie!! Nie dość, że nie oświetlony sobie pływa, oślepia nas swoim światłem na nas prosto skierowanym, to jeszcze do tego nasłuchaliśmy się od kilku osób, że tu sporo emigrantów. Opowieści o piratach są nam znane, więc nie ma co, bezpieczeństwo punkt 1!!!

Stwierdziłyśmy, że następnym razem - jedna zajmie się nawigacją i sterowaniem, a druga przygotowuje nóż, albo inna broń w pogotowiu... no tak na wszelki wypadek oczywiście, bo przecież wszystko będzie oki!!! :-)))

Okazało się, że to marocczanski coastgard. Kilka razy pytali się, czy tylko we 2 płyniemy, nie mogli uwierzyć, że "no men" !!!???? Wszyscy się tak strasznie dziwią.. Wkurzające okropnie!!! Ludzie! Kobiety też potrafią kapitanować rejsom i nieźle sobie radzić!!! A ze niepozornie wyglądamy - wszystkie 4 niskie... - to wcale nic nie znaczy!!!

Tak więc reasumując - uśmiechnęli się ładnie do pięknych pań (czyt. do nas :-)), nie sprawdzali nic i pojechali. Ania była za nami, uprzedziłyśmy facetów, że płyniemy razem i wyglądało, że dadzą dziewczynom spokój. Jednak nie mogli odmówić sobie rozmowy z kolejnymi dwoma pięknymi paniami, podjechali do dziewczyn, pogadali, znowu się zdziwili na wieść o braku facetów i pojechali. Niezłego stracha nam narobili!!!

Pozdrawiamy cieplutko!

Gosia i Asia

Ps: Informacji o pozycji Ani z wczoraj z 1000 nie podałyśmy, ponieważ byłyśmy w zasięgu wzroku. Widocznie zapomniałam o tym napisać...

From: "mantra ASIA"
Sent: Friday, November 04, 2005 10:03 AM
Subject: awaria autopilota

Andrzeju!

Dziś o 0700 odkręciła się i utonęła końcówka od autopilota. Wieje 6 WNW, jest duża fala, nie damy rady do Kanarów tak jechać. Nasza pozycja na 0950:
33 57,8 N 007 46,6 W.

Jesteśmy na wysokości Casablanki, ok. 28 mil. To duży port, może jest możliwość naprawienia tam autopilota/zakupu nowego?

Prosimy Cię, sprawdź to i daj nam znać niezwłocznie.

Perspektywa ręcznego sterowania ponad 400 mil - pięć dni - jest przerażająca. Cały czas będzie z wiatrem, na ostrym dałoby się jeszcze założyć jakąś prowizorkę.

Czekamy na odpowiedź - pilne.

Twoje już zmęczone

Gosia i Asia

From: "mantra ASIA"

Sent: Friday, November 04, 2005 1:04 PM

Subject: Re: od gosi do AA

Na razie nie mam czasu pisać, muszę Asie zmienić. Jak Ci Asia pisała, nie mamy autopilota, czyli jak chciałeś - teraz już w ogóle "no men", zostałyśmy tylko we 2, bez Ziotka. Tzn. trzon jest, brakuje mu tego "pręta"/drażka/"hawaja" :-), który łączył autopilota z rumplem, w ogóle nie ma tej całej metalowej "nóżki". Widać musiała się wewnątrz poluzować i oderwała się. A tak dbaliśmy o naszego Ziotka...

Mówiłeś coś kiedyś o zapasowych autopilotach? Pisałyśmy na pewno!

No nic, dajemy radę, ale niestety żegluga z wiatrem wymaga ręcznego sterowania, żadne krawaty, czy gumki. Padniemy pewnie niedługo. Myślałam o wejściu do portu na NE od Casablanki, rozmawiałam z VTS, tam sklepy żeglarskie, ale należy wątpić, że dostaniemy zapasową część. Gdyby było nas więcej - nie ma problemu. Pewnie i tak nic tu nie da rady załatwić i właśnie to pewnie mi zaraz napiszesz, to myślimy chociaż o jakimś kotwiczowisku, żeby nas osłoniło i żeby się chwilę przespać porządnie. Jest Puerto de Jort Lasfar i tam kotwiczowisko, osłonięte od NE (na razie wciąż był NW, od jakiejś godziny mamy N ok.26-28w.

Nasza pozycja tak dla informacji aktualna: 1255: 33 46,2 N; 007 56,3 W

Gosia

From: "mantra ASIA"
Sent: Friday, November 04, 2005 7:49 PM
Subject: 04.11.2005/1800

Jesteśmy!!

Trochę już zmęczone i sorki wielkie za spóźnienie, ale wciąż walczymy tu z Ziutkiem (dla niewtajemniczonych - to nasz autopilot, jedyny na pokładzie, ale już nie kompletny mężczyzna) i wybieraniem wody. Czasem trzeba się jeszcze przespać, choć dziś w ciągu dnia żadna nawet oka nie zmróżyła...

O 0710 Ziutek przestał współpracować. Wydawało się, że stracił swój męski członek całkowicie. Porażka! A Asia nawet w koi z nim spała, tak o niego dbaliśmy, a on nam taki numer... Ech ci faceci... Dostałyśmy już w pewnym momencie ataku śmiechu, niech Wam dziewczyny z drugiego jachtu opowiedzą ;-))
Zaczęło się sterowanie ręczne. W sumie nic nowego, wiele rejsów za nami, ale nas tylko 2 teraz... Perspektywa następnych 4 dni... fuj!
Straciłyśmy przez to wszystko na pozycji wobec mantry Ani, ale jeszcze coś wykombinujemy, w końcu parę dni żeglugi przed nami...

Okazało się na szczęście, że Ziutek stracił tylko główkę, szarą nakrętkę z przedłużką, a interes miał schowany wewnątrz siebie. Po prostu faceci się nas boją :-)) Albo chowają co nie powinni, albo odwracają się i dają nam spokój, jak Ci z wczoraj z marokańskiego coastgardu... W sumie dobrze, że nas zostawili w spokoju...

Znalazłyśmy Ziutkowi nową główkę, taka prowizoryczna i póki co - działa. Zobaczymy, jak będzie dalej ;-)) Trzymaj się Ziutek!

Dobra, czas na jakieś pozycje... geograficzne oczywiście!

mantra ASIA
Moment: 2005-11-04 1800 CSE
Pozycja: 33o27.5' N, 008o16.1'W
Kurs i prędkość: 230o, 6.5 w
Wiatr: NNE 23w
Czas na silniku w ciągu minionej doby i od początku wyścigu: 10:09/17:54

mantra ANIA
Moment: 2005-11-04 1800 CSE
Pozycja: 33o24.5' N, 008o30.5'W
Kurs i prędkość: 223o, 5.7 w
Wiatr: NE 22w
Czas na silniku w ciągu minionej doby i od początku wyścigu: 10:10/18:10

Ania mówi, że ma problemy z wysyłaniem maili, w ogóle z połączeniem się, dlatego nie wysłała maila dziś o 1000. W sumie mówi, że jest "connected", ale stacja brzegowa odrzuca jej maila. Przekazujemy więc info o obydwu jachtach.

Na razie pozdrawiamy
Gosia i Asia

From: "mantra ASIA"
Sent: Saturday, November 05, 2005 7:08 AM
Subject: extra 2

Hejo!

Prowizorka na Ziutku już 2 razy zawiodła, ale ogólnie trzyma się całkiem nieźle. Za to wykręcił się interes naszego mężczyzny (czyt. drążek, wykonujący ruchy posuwiste, wykręcił się wewnątrz głównego korpusu. Ziutek został rozłożony na części pierwsze i dokręcony, na razie jest męski jak był wcześniej, ale to też trzeba sprawdzać. Z wiadomości z drugiego jachtu - one też chwilowo musiały ręcznie sterować. Ich Albercik też się powoli już zużył. Cała "wajha" wykręciła się z wewnątrz. Dziewczyny zrobiły to co my, ale jednak wciąż nie jest dobrze. Czekają na światło dzienne...

Nasze pozycje z 0600 LT:

mantra Ania: 32 33,9 N; 009 28,80 W
mantra my: 32 37,0 N; 009 20,20 W

Wiatr NE 19-24 w.

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Saturday, November 05, 2005 10:37 AM

Subject: już 1000

Witaj!

MANTRA ANIA

moment: 2005-11-04 1000 CSE

pozycja: 33 59.1'N 007 52.6'W

kurs i prędkość: 230; 6.5-7kn

wiatr- N 23kn

silnik: ubiegła doba: 10h 10min/ łącznie od początku: 18h 10min

MANTRA ASIA

moment: 2005-11-03 10 CSE

pozycja: 33 56.6'N długość nie znana

kurs i prędkość: nie znana

wiatr-

za rufką kolejna ściana deszczu :-(.

grot na 2 refie ale nadal nas "wozi" na fali. Nok bomu co jakiś czas "orze" Atlantyk w nocy odebrałam pierwszą mapkę synoptyczną ale kiepskiej jakości :-(najważniejsze że program działa! uruchomiłyśmy z Gosia JVComm32 :-)) znajdź proszę i wyślij częstotliwość Casablanki.

Pilers-REWELACJA! nie można było tak od razu??.

Nasz autopilot-Albercik cieszy się specjalnymi względami jest też otoczony naszą troskliwą opieką! obie mamy nadzieję, że nie podzieli losu swojego brata na ASI!! Podtrzymuję, że RAYMARINE schodzi/zeszło na psy..

prawdopodobnie jesteśmy blisko siebie, ale jest fatalna widoczność, nie możemy się połączyć ani na VHF ani na SSB- dno! Idę na spacer

Uściski

Ania

PS chyba zaczyna nam nieźle odwalać...

PS2 brak połączenia....

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Saturday, November 05, 2005 10:37 AM

Subject: witaj

Witaj!

MANTRA ANIA

moment: 2005-11-05 1000 CSE

pozycja: 33 59.1'N 007 52.6'W

kurs i prędkość: 190; 6.5kn

wiatr- NE 28-30kn

silnik: ubiegła doba: 0h 0min/ łącznie od początku: 18h 10min

MANTRA ASIA

moment: 2005-11-05 1000 CSE

pozycja: 32 14.2N 009 25.3'W

Trochę nas wywiało w nocy, teraz wiosłujemy na grocie na trzecim refie (ten, o którym mówiłeś że jest niepotrzebny i nie będziemy go nawet widziały...) w stronę brzegu
Noc koszmar! wczoraj wieczorem rozkręcił się autopilot-to go skręciłam, ale po jakiejś godzinie- znowu to samo! Wypada drążek sterujący rumplem:- (na ASI dziewczyny mają dokładnie to samo!! o co chodzi? Sterowałam całą noc i po 8 godz. mam dość. Teraz Agata uczy się sterować - w nocy bała się i nie dawała rady (30-32kn). Nie wiem jeszcze czy dobrze zrobiłam- wkręciłam ten drążek w autopilota na sikaflex.... teraz czekam, aż zwiąże.
Autopilot oczywiście mokry w środku...czym go uszczelnić i jaki sposób, prawdopodobnie woda dostaje się poprzez wyłamany fragment kołnierza - o czym dalej. Aśka też go rozkręcała -jest suchy, ale kołnierz jest prawie nienaruszony.
Agata ma dość bycia Albercikiem, choć coraz lepiej jej idzie, ale strach ma duże oczy;-) i skupioną twarz...

Uściski

Ania

PS ciekawe jak dziś stacja brzegowa zareaguje na połączenie?

papa

From: "mantra ASIA"

Sent: Saturday, November 05, 2005 11:27 AM

Subject: 05.11.2005/1000

Ziutek ma cybancik :-)))

Końcówka odlatywała, więc potraktowałam Ziutka cybancikiem... Teraz ma białą nakrętkę, białą przetyczkę, cybancik i czerwona kokardkę :-))) Na razie działa i się nie rozwała... Teraz wygląda pięknie. Na kutasiku ma założony biały plastikowy kondonik, kokardkę z czerwonego juzingu i cybancik. Chłopaki - lansujemy nowa modę! Nawet w sklepie dla sado-maso by tego nie wymyślili.

No i szkoda, że nie słyszycie rozmów Asi z Ziutkiem, po prostu czasem umieram ze śmiechu :-)))

Poza przygodami z autopilotami żyjemy dzielnie i się ładnie trzymamy. Tylko zimno!!! Ubieramy swetry, czapki, sztormiaki, bo woda chłapie... A w jachcie zaczyna robić się syf, a my padnięte, więc czekamy na bardziej lajtowe warunki, bo pracy przy jachcie jeszcze nas czeka. Dobrze, że nie jedziemy pod wiatr... ech...

U Ani lipa z autopilotem też, Albercik się zbuntował. Drażek też jej się wykręcił, ponownie go wkręciła i znowu to samo. U nas po ponownym przykręceniu - narazie oki. W każdym razie Ania potraktowała go sikafleksem i nie wiadomo jeszcze, jaki efekt.

mantra ASIA

Moment: 2005-11-05 1000 CSE

Pozycja: 32o14.2' N, 009o25.3'W

Kurs i prędkość: 200o, 5.7 w

Wiatr: NE 20-15w

Czas na silniku w ciągu minionej doby i od początku wyścigu: 2:40/17:54

pozycja mantry Ani z 1000: 32 12,7 N; 009 39,5 W

My bardziej przy lądzie, trochę przyjemniej się płynie. Dziewczyny mówią o 30w wiatru, wywiało je w nocy i teraz powoli się zbliżają do brzegu.

Pozdrawiamy

Gosia & Asia

From: "mantra ASIA"
Sent: Saturday, November 05, 2005 6:34 PM
Subject: 5.11. godz. 18.00

mantra ASIA
Moment: 2005-11-05 1820 CSE
Pozycja: 31o28.0' N, 009o56.8'W
Kurs i prędkość: 215, 9.5 w
Wiatr: N 35 węzłów
Czas na silniku w ciągu minionej doby i od początku wyścigu: 3:00/17:54

pozycja mantry Ani z 1820: 31 25,1 N; 009 56,8 W

Walczymy.

Gosia i Asia

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Saturday, November 05, 2005 7:31 PM
Subject: 18

Witaj,
na wstępie powiem tak, że piździ tak, że nawet !!!! Po prostu się nie wyrabia. Ania steruje.

A teraz info:
2005.11.05, 1800
pozycja: 31.25.1 N 009.56.8 W
kurs: 185
prędkość: 7 kts
wiatr: NNE 30-32 kn
silnik 0/

Z uwagi na cholerny wiatr dane o godzinach na silniku zostaną nadesłane później.

Pozycja mantry Asi 31.27.9' N 009.57.0'W

Ania i Agatka

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Saturday, November 05, 2005 7:31 PM

Subject: ps

czy jest szansa żebyś znalazł jeszcze jeden sztormiak w rozmiarze s?

pozdrawiam agata (mokra)

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Saturday, November 05, 2005 11:25 PM
Subject: wieczorem

Witaj!

wreszcie oderwałam się od steru! Co za ulga!! więc napiszę parę słów:-) ucichło do 25-27kn i nareszcie autopilot może sterować! kilka razy przez kilkanaście minut porywy wiatru sięgały 40kn; ale jazda! tylko bolą ręce i plecy- to trochę dużo dla naszych łupinek.... przy okazji sterowania zebrałam 3 falki brrrr zimno i mokro a my pod Afryka?? nie mogę uwierzyć,... Agata niestety nadal choruje, boi się sterować w nocy ech... niełatwy mam tu żywot. J. Strawiński przywiezie na Kanary kolejne mapy od Pawła w dwóch kopiach! co za facet!! i pomyśleć że to rodowity Warszawiak brr... idę wyrzeć, ale ciemno, znowu nie ma księżyca:-)

Uściski Atlantyckie!
Ania

PS pewnie jesteś ciekaw: moja poz. z godz. 2300: 30 55.2'N 009 57.6'
ASIA na godz. 2240: 31 01.5'N 010 03.5'W
bużki raz jeszcze kochany Andrzeju:-) pa!

From: "mantra ASIA"
Sent: Sunday, November 06, 2005 11:46 AM
Subject: 06.11.2005/1000

Ale!!! Co za noc! I w ogóle cały dzień wczorajszy!
AA nam pisze w prognozie - "5 Nov., day, NE 20 kts. night, NE 20 kts.", a w następnym mailu "(...) prognozowany rejon najsilniejszego wiatru (30 kn) jest położony wokół poz. 31 30'N 011 30'W." - a my wciąż mamy powyżej 30 węzłów wiatru!

Od północy 05.11 NNE 5-6 B, a jazda zaczęła się o 1300. Blisko brzegu jeszcze nie było co jechać, tam tak samo wieje, do tego fala większa, krótsza, gorsza do wysterowania... Tak więc od 1300 prędkości nasze rosły w miarę wzrostu siły wiatru. 1400 jeszcze NE 5-6B; za godzinę już N 7-8B i 8B utrzymywało się aż do 2400. Na grocie woziło niesamowicie, zresztą i tak już za wiele się na niego zrobiło. Na fokę pobiłyśmy kolejny rekord - przy schodzeniu z falą prędkości nad dnem utrzymywały się w granicach 10-12, 13 węzłów; a jedna fala... coś fantastycznego!!! Ogromna góra wody, załamywała się już, wysoka i długa... - była niesamowita!! Wtedy na liczniku pojawiło się 15,4 węzłów prędkości nad dnem!!!! Wow!! To więcej niż w sztormie na "Viking PL" do Pionierskiego :-))) Paweł R. - mój dobry przyjaciel powiedziałby, że "to już nie żeglarstwo!! to skurwysyństwo!!" Coś w tym jest :-))

Całą noc sterowanie ręczne, Ziutek woził, a poza tym nasza prowizorka (kondomik z cybancikiem i kokardka, czerwona :-)) może nie wytrzymać (choć powiem Wam, że działa po prostu super ekstra!). Lepiej nie ryzykować, a poza tym - Ziutek nie wysteruje tak jak my :-) Teraz ręce boją, zakwasy, zmęczone, ale zadowolone!
Od północy powoli zdychało. Teraz porażka w druga "mańkę" - wieje max. 9 węzłów wiatru, telepiemy się na fali z wczoraj... Jak nie urok to... - przemarsz wojsk...
Na razie odgruzowujemy nasz okręt.

Oto nasze pozycje:

mantra ASIA
Moment: 2005-11-06 1000 CSE
Pozycja: 30o17.8' N, 010o03.5'W
Kurs i prędkość: 230o, 4.5 w
Wiatr: NNE 9 w
Czas na silniku w ciągu minionej doby i od początku wycigu: 0:30/19:50

Z Anią widzimy się wzajemnie, więc nie podajemy pozycji.

Pozdrawiamy ciepło!

Gosia i Asia

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Sunday, November 06, 2005 3:23 PM
Subject: niedziela

Witaj słonecznie i ciepło!

MANTRA ANIA
moment: 2005-11-05 1000 CSE
pozycja: 30 18.0'N 010 03.8'W
kurs i prędkość: 230; 3kn
wiatr- NE 9-11kn
silnik: ubiegła doba: 0h 0min/ łącznie od początku: 18h 10min

wreszcie spokój!! cudownie! wszystkie cztery mamy dość 40kn wiatrów- to trochę za dużo na nasze łupinki, choć musze Ci powiedzieć że całkiem nieźle się sprawują!

W nocy miałam małą awarię- wyluzowany kontraszot wkręcił się w śrubę! zmieniłam więc kurs do brzegu- tam będzie mniejsza fala- rankiem zanurkuje (jak ja tego nie lubię, no ale jak trzeba to trzeba-trudno) silnik uruchomiłam żeby naładować akumulatory (znowu). Stresowałam się pół nocy, czy starczy napięcia do rana, bo wyświetlacz GPS znowu mrugał... byłam nieźle zła i zestresowana (GPS ręczny PROSIMY!) początkowo ja, później Agata spisywałyśmy pozycję, kurs i prędkość co 20min, ASIA miała mnie dogonić- rankiem się już widziałyśmy.

Autopilot przy większym obciążeniu (fala baksztagowa wiatr 25-28kn)-wydaje jakieś dziwne odgłosy, może trzeba go nasmarować?... oj coś czuję że jego dni są policzone:-(a- zaczął wczoraj przed południem, później jak już wiesz- nie dawał rady. wczoraj po południu i w nocy siedziałam za sterem chyba z 10 godz. jak nie więcej, poprzednia noc-cała... Wczoraj Agata zaczęła naukę sterowania (trochę to późno....), ja zabrałam się za autopilota-. Jak już wiesz ramie autopilota wkręciłam na sikaflex- rewelacja fala z rufy, wiatr 25kn, masakra- ręce trzęsą się ze zmęczenia, a tu śrubki, nakrętki, uszczelka wszystko precyzyjnie zamontować, ale udało się!!! do dziś działa!!!

Ok godz. 0830 dzień jak co dzień zrobiłam mały spacer po pokładzie- wszystko na miejscu, i tak od niechcienia zaczęłam wybierać luz na kontraszocie zamocowanym wciąż do knagi dziobowej- jak wielka była moja radość jak się okazało że lina sama odpłatała się ze śruby!!!! HURRRRAAAA!!!! nie trzeba nurkować!!

zabrałam się za sprzątanie, później prysznic na rufce:-)ostatnia próba prysznic na rufce skończyła się założeniem 3-go refa na grocie...

nie mogłam Ci wysłać sms-a- brak dostępu do sieci, czy to koniec cywilizacji?

buźki słone
Ania

From: "mantra ASIA"
Sent: Sunday, November 06, 2005 6:03 PM
Subject: 06.11.2005/1800

No to płyniemy... już nam zostało tylko 160 Mm do Kanarów...

Wieje, rano trochę zelżało, jak byliśmy bliżej brzegu. Teraz niemal cały dzień jest 23-27,28 węzłów wiatru.

Zapomniałam zamknąć okienka i jedna fala wlaża taka na pokład, że cały śpiwór, sweter, buty, no wszystko - mam mokre. Potem wystawiłam na słońeczko za owiewkę - i kolejna fala... masakra!

Ale za to słabiej wieje jak wczoraj, przynajmniej o te 10w :-)). Ziutek całkiem daje radę, chociaż czasami go zamieniamy, żeby nam chłop wytrzymał do tych Kanarów, a na pewno siedzimy przy nim i go na zmianę pilnujemy!!! Trzymajcie kciuki za niego!!!

Wieje, słońeczko, za ciepło to nie jest, jakieś 24C, ale wiatr chłodny... Z prawej nic, z lewej to samo - tylko woda, fale, białe grzywacze... super! Podśpiewujemy sobie od czasu do czasu i czekamy na te słabnące wiatry :-))

Nasze pozycje:

mantra ASIA

Moment: 2005-11-06 1800 CSE

Pozycja: 30o00.5' N, 010o48.3'W

Kurs i prędkość: 250o, 6,5 w

Wiatr: NNE 25 w

Czas na silniku w ciągu minionej doby i od początku wyścigu: 0:30/19:50

mantra Ania

Pozycja: 29o59.8' N, 010o42.1'W

Pozdrawiamy!

Gosia i Asia

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Sunday, November 06, 2005 7:58 PM
Subject: (no subject)

Witaj!

MATRA ANIA:
06.11.2005 1800LT
29 59.8'N 010 42.1'W
COG=250; SOG=6.5
NE 25kn (miało nie przekroczyć 20.. jak do tej pory wszystkie prognozy są zaniżane o min
5kn...)
na silniku- patrz godz. 1000

Fajnie masz ze możesz pospać... mi takie luksusy nie dane...

Grafik pobytu na Kanarach wygląda całkiem nieźle.

Po raz czwarty rozkręcił się autopilot! Silniczek jest już nadżarty przez korozje. Na Kanarach trzeba koniecznie zmienić położenie gniazda.

buźki
Ania

From: "mantra ASIA"
Sent: Monday, November 07, 2005 12:14 AM
Subject: Accept Deferred Message

Ahoj!!!

Andrzej! Mam kilka spraw...

Przede wszystkim - to jesteś wielki! Wcale się nie zgrywam! Super w ogóle Twój pomysł z tym rejsem. Cieszę się, że co prawda późno - ale w porę jednak dowiedziałam się. Jak sobie przypomnę nasze pierwsze spotkanie na dyskotecę w Copacabana Sopocie... hehe, kto by pomyślał. Sam pewnie nie wierzyłeś, że jednak tu będę! Przyznaj się :-))

To że mamy jakieś tam obiekcje - wynika tylko z uwagi na nasze bezpieczeństwo i z dbałości o powodzenie całego przedsięwzięcia! Zresztą, co ja Ci będę mówić, wiesz doskonale, że nie jest łatwo. Niech przypomnę sobie Twoje słowa: "trzeci ref??? w życiu go nie założysz!!" Hehe.. :-)))

Ale powiem Ci - jest git.

Tata mój powiedział, że przyjedzie po mnie do Berlina, jak będziemy razem wracać z Kanarów. Dobrze, przynajmniej nie będę tłuc się pociągami. Mam dlatego do Ciebie prośbę. Wyślij proszę maila do mojego taty, z potwierdzeniem wylotów. Ja co prawda wysłałam, ale wiesz, lepiej jak Ty wyślesz i powiesz dokładnie na jakim lotnisku i może mógłbyś podać jakieś wskazówki, co do dotarcia na lotnisko.

Mama mi z kolei pisała, że nie zna adresu www naszej strony. Mam więc kolejną prośbę - czy mógłbyś wysłać info o www do jeszcze kilku moich znajomych, albo podaj mi proszę adres www i sama to zrobię :-))

Czy teraz w necie pojawiają się tylko nasze pozycje, czy też kawałki opisów z życia tutaj? Bardzo ciekawa jestem, jak to wygląda.

No i co z Magda?? Spotkałeś się z nią? Tak bardzo chciałabym z nią pływać! Daj znać, co i jak, oki?

A jak zdjęcia z drugiego filmu, który Ci dałam? Wywołałeś? Jak wyszły??

Prujemy ok. 6-7w z wiatrem, wg gps zostało nam niecałe 140 Mm. "Łusy" jest cieńki, ale trochę świeci, przynajmniej coś widać.

Wciąż wieje powyżej 20 węzłów, ale jest zauważalna tendencja słabnąca. Jeszcze 2h temu wciąż 25-27w, teraz już częściej 18-19-21-23 i z kierunku NE. Skontaktuję się jeszcze z Anią i podam Ci aktualne nasze pozycje z 2230:

s/y mantra gosia i asia :-): 28 48,0 N; 011 19,9 W
s/y mantra ania i agatka:-): 29 51,2 N; 011 08,4 W

Ściskam i buziaki!

Gosia

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Monday, November 07, 2005 5:59 AM

Subject: Re: ostatnia stresująca noc

Witaj Andrzeju w tę stresującą noc!

noc jest stresująca i na pewno nie ostatnia!- trzymamy na zmianę z Agata wachty przy Albeciku, dodatkowo uwiązałyśmy metalowe ramie i owinęłyśmy workiem na śmieci (niebieskim oczywiście)- jest uwieczniony na zdjęciu. Biedactwo, zamiast mrużenia wydaje strasznie podejrzanę odgłosy. Dziś przy prędkości 6,5-7kn wietrze 20kn musiałam założyć 3 refa i zrolować fok- przy większej powierzchni żagli- Albecik już nie daje rady:-(więc tak się wlecemy gdzieś za ASIA :-(no i po regatach! nie dość że to jedyny mężczyzna na jachcie, to teraz inwalida i kaleka! echh... tak, miałeś rację pisząc, że trzeba uważać na panów! całkowicie się z Tobą zgadzam.

Autopilot, ASIA, ładowanie akumulatorów skutecznie spędzają mi sen z powiek- szczęściarz z Ciebie, że możesz się wyspać!

echh... znowu ładowanie akumulatorów! gdzie ucieka prąd? może dołożyć po jeszcze jednym akumulatorze na jacht?

PS ale się ubawiłam z "afrykańskich bogiń" zapewniam Cię że duużżżo nam do nich brakuje!

PS2 Za mielonka nie tęsknimy jeszcze:-)

PS3 nasze pozycje z godz. 0500:

MANTRA ANIA 29 35.8'N 011 46.1'W

MANTRA ASIA 29 35.7'N 012 08.2'W

buźka

do zobaczenia niebawem

Twoja afrykańska bogini dość niskiej klasy;-}

PS dno autopilot się rozkręcił!!!!~! tak nie może dłużej być!!!! -pięknie kurwa pięknie!! i kto ma sterować????!! JEDEN ZAPASOWY NA DWA JACHTY?...nie wiem kiedy dopłynę na Lanzarote, chyba za tydzień jak dobrze pójdzie. cały mechanizm jest gorący! czuć jakby coś się przepalało!

From: "mantra ASIA"
Sent: Monday, November 07, 2005 11:23 AM
Subject: 07.11.2005/1000

Oto nasze pozycje:

mantra ASIA
Moment: 2005-11-07 1025 CSE
Pozycja: 29o22.8' N, 012o40.7'W
Kurs i prędkość: 240o, 5.5 w
Wiatr: NE ok. 20 w
Czas na silniku w ciągu minionej doby i od początku wyścigu: 1:58/20:22

mantra ANIA
Moment: 2005-11-07 1025 CSE
Pozycja: 29o23.3' N, 012o13.2'W

Jeszcze się słyszymy przez UKF z mantrą Anią, ale już słabo. Ani coś się zablokowało na ssb i nie może przestawić częstotliwości. W razie braku łączności przez ukf czy ssb - planujemy wysłać sobie maile :-))

Ale teraz spokojniej, pełniej już jedziemy, jasno, słoneczko, ciepło.

Pozdrawiamy!
Jeszcze dzielne Gosia i Asia

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Monday, November 07, 2005 1:42 PM
Subject: 1000

Witaj!

moment: 07.11.2005 godz. 1000 LT
pozycja: 29 23.0'N 012 14.0'W
COG=240 SOG=5.5kn
wiatr NE 16kn
silnik- 0h o min/18h10min

płyniemy i płyniemy i dopłynąć nie możemy :(ASIA daleko z przodu my dalej się wlecemy- grot na refie, fok zrolowany Autopilot chciał nam wyciąć następny numer- odkręcała się plastikowa nakrętka na jego końcu... i danał wydaje dziwne odgłosy. wreszcie zrobiło się w miarę ciepło!

uściski
Ania

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Monday, November 07, 2005 2:49 PM
Subject: Re: ostatnia stresująca noc

Kochany Andrzeju!

ech... dziewczyny pognały! ja się nadal wlokę...
jacht jest dobrze zrównoważony na samym grocie, ćwiczyłam to wielokrotnie, kiedy jeszcze autopilot działał bez zarzutu- po zrolowaniu foka nie ma "wywózek" na zjeździe z baksztagowej fali.

a swoja droga to rzeczywiście zagadka niezła! albertcik rozkręca się średnio co 9-10 godz. :-(
nadchodzi właśnie ten czas więc lecę go pilnować!
do zobaczenia niebawem!
słone buźki i ciepłutkie uściski
Ania

PS pułapki w postaci butelki ze słoną wodą to już chyba nigdy nie zapomnę!
PS cos mi dziś nie idzie... nie mogę zmienić częstotliwości nadawania na ssb, robiłam to już wielokrotnie i było ok! próbowałam w/g instrukcji i nic:-(nie mam kontaktu z ASIA
PS albetrcik świetnie prezentuje się w worku na śmieci! mam fotkę:-))

buźka raz jeszcze!

From: "mantra ASIA"
Sent: Monday, November 07, 2005 3:41 PM
Subject: kolejna lista życzeń

Kochany Świety Mikołaju!

Co prawda z przyspieszeniem, ale na Mikołaja do nas nie przyjedziesz, więc z okazji rocznicy Rewolucji prosimy Cię o przywiezienie:

1. Nakrętki do autopilota - zapasowe - kilka - można wytoczyć mając całego autopilota na wzór.
2. Zapasowy autopilot!
4. Papierosy dla Gosi - LM mentolowe - możliwie dużo (jako bakszysz na Kanał Suezki).
5. Amerykańska niezatapialna szczotka - jeśli możesz, jak nie, to kupimy sobie zwykłą.
8. Zdjęcia.
9. Zapasowe kipy.
10. I to co w poprzednich zamówieniach a nie zostało zrealizowane.
14. Pieczątką "Posted on the high seas" i znaczki.
15. Dzienniki jachtowe - kilka - na zapas, ten niedługo skończymy.
16. Choinkę, bombki, prezenty, szampan.
17. Wódkę na ewentualne dowody wdzięczności dla życzliwych ludzi - polska, najlepiej żubrówka i wyborowa.
18. Zestaw do łowienia ryb.
19. Dużo humoru i cierpliwości przy suszeniu naszego jachtu - co najmniej tyle, ile my mamy.

Dzięki za sztormiak - przydaje się! W tym afrykańskim chłodzie jest to najpotrzebniejsze ubranie!

Pozdrowienia,

Gosia i Asia

From: "MANTRA ANIA"
Sent: Monday, November 07, 2005 6:29 PM
Subject: 1800

Witaj!

MANTRA ANIA
czas: 07.11.2005 1800LT
pozycja: 29 09.9'N 012 52.7'W
COG=255 SOG=6.5kn
wiatr NE 12-13kn
silnik: 0/18h10min

Jesteśmy poza zasięgiem VHF, niestety ASIA nie odpowiada na SSB :-(pewnie są już pod brzegiem. Napiszę do nich maila.

Ja się odważyłam i zdjęłam drugiego refa- trochę przyśpieszyliśmy :-) fala jest już mniejsza - albercik na razie sobie radzi!
idę się zdrzemnąć

buźki ciepłutkie
Ania

PS mówiłam że autopilot daje rade- nieprawda właśnie się rozkręcił!!!

From: "mantra ASIA"
Sent: Monday, November 07, 2005 6:48 PM
Subject: 07.11.2005/1800

Oto nasza pozycje:

mantra ASIA
Moment: 2005-11-07 1800 CSE
Pozycja: 29o03.6' N, 013o23.0'W
Kurs i prędkość: 230o, 7.5 w
Wiatr: ENE ok.17 w
Czas na silniku w ciągu minionej doby i od początku wyścigu: 1:58/20:22

Z mantra ania nie mamy już kontaktu. Dostałyśmy maila wcześniej, miejmy nadzieje - że pozycję z 1800 Ania wysłała również z kopia do nas :-))
Teraz na spinakerze tak pięknie idziemy.
Do mety mamy 16 Mm!!

Z rzeczy do przywiezienia jeszcze:
MKS, Nawigacja Czajewskiego - po prostu weź Andrzej kilka książek, jak możesz, żebym mogła się przygotować lepiej do egzaminu na kapitana. Nie mamy tutaj kodu flagowego. Fajnie byłoby też jakieś zadania, tablice pływów!!! Plizzz! Wrobiłeś mnie nieźle, mam tak mało czasu na cokolwiek w tej PL - a gdzie pobyt z rodzina??!! Dlatego teraz muszę sobie kilka rzeczy jeszcze przypomnieć, żebym już w PL na to czasu nie traciła, tam będzie mnóstwo innych rzeczy do zrobienia...

Pozdrawiamy!

Wciąż dzielne Gosia i Asia

Ps: do mantry Ani - Ania i Agata!!! Co u Was dziewczyny?? Jak Albercik? Nasz Ziutek póki co wytrzymuje, głaszczemy go i opiekujemy się, żeby było oki. Prowizorka działa - odpukać jeszcze :-)) I nie łudźcie się, że bliżej Kanarów mniej wieje!! Chwilę było około 15w, a teraz 20w wciąż...

Ania! A może podasz mi swoje częstotliwości, które masz na ssb i których nie możesz ręcznie przestawić i ja spróbuje też tak nastawnic, może uda nam się połączyć i pogadać chwile!!!
Pozdrawiamy cieplutko!

From: "mantra ASIA"
Sent: Monday, November 07, 2005 11:43 PM
Subject: pierwsze na mecie!!!

Witajcie Kochani!

Oficjalnie informujemy o przejściu linii mety.

Dzis 7.11. (kto wie, jaka to rocznica) o godz. 2138 jacht Mantra Asia przeszedł linię mety w Puerto Calero.

W wyścigu pokonano 693 Mm, łączny czas 123 h 55 min, w tym na silniku 20 godz. 31 min i na żaglach 103 h 24 min.

Średnia prędkość 5,6 kn.

Maksymalna zanotowana prędkość 15,4 kn

Ilość godzin o sile wiatru $\geq 8B$ - 10 h.

Jesteśmy wielkie.

Pozdrawiamy i czekamy na szampana.

Gosia i Asia

From: "mantra ASIA"

Sent: Thursday, November 10, 2005 2:35 AM

Subject: artykuł z Puerto Calero

Witaj Kwiatuszku!

Witajcie Kycozaury i inni kibice Mantry Asi, Ani, i GTS Wisła oraz KS Cracovia!

Jesteśmy w Puerto Calero i jest dobrze. Wczoraj przyjechał Kolczatka. Jak jest koło mnie Kolczatka, to ja od razu czuje się bezpiecznie, bo wiem, że nikomu nie da mnie skrzywdzić. Gdyby ktoś się ośmielił w jego obecności, to Wojtek od razu skoprzy i przegryzie gardło, człowiek z przegryzionym gardłem długo nie żyje, już raz widziałam takiego, co próbował, nawet ja Kolczatki nie byłam w stanie powstrzymać. Jeszcze mi się dostało. Ale gardło ... trochę nadużyte - Wojtuś mojego gardła też nie oszczędza - zaczęliśmy delikatnie od piwa, a potem pomarańcze z koncentratem śliwkowym - Boluś dzięki Ci bardzo! Piliśmy Twoje zdrowie też! A głównie za zlokalizowanie przecieku.

Jesteśmy już drugi dzień na Lanzarote. Piękna wyspa - marzenie chłopiące - tak twierdzi Doktor, mój psychiatra - pozdrowienia dla Doktora Ziuta przekaz - a gdybyś Doktorze Miły zechciał przyjechać na któryś cruising, to będę tylko zachwycona.

A ja na imprezie - podobno raz w roku taka jest, akurat udało nam się trafić - ogólne spotkanie wszystkich załóg wszystkich jachtów, które stoją w marinie.

Byliśmy dzisiaj na wycieczce - AA nas zabrał do parku narodowego z wulkanami, kamień na kamieniu, na kamieniu kamień, a na tym kamieniu jeszcze jeden kamień. Wyglądało jak składowisko rudy pomieszane z aglomeratem i hałdą żużla - najbardziej podobne było do hałdy żużla - żadna tam rewelacja, ale jechaliśmy na wielbłądach w karawanie, to było super. Wielbłądy to bardzo spokojne zwierzęta, tylko z buzi im brzydko pachnie. Wielbłąd Andrzeja bardzo chciał się ze mną zaprzyjaźnić, a ja jak każdy technokrata unikałam zbyt bliskiego kontaktu z przyrodą. Drapał się o moje krzesło, o mało mnie nie zrzucił, dobrze, że byłam przywiązana na wyblinę, zwierze coraz to bardziej się przymilało, a ja nie miałam już jak i gdzie się odsuwać. Dobrze, że miało kaganiec. Ogólnie sympatyczniejsze zwierze niż koń, ale pies jest fajniejszy, a delfin jeszcze bardziej.

A ci ludzie z Północy nawet nie słyszeli góralskich przyśpiewek - musiałam im dopiero zaśpiewać:

Hej jedzie Arab jedzie,
wielbłąd pod nim hasa,
hej! Arab se dogłada,
swojego wielbłąda

A potem Andrzej zawiózł nas na czarna plażę - Playa Blanca to się nazywało. Plaża - negatyw. Czarny piasek i biała piana morza. Nawet w Star Treku czegoś takiego nie pokazywali, na najbardziej dziwacznej planecie na to nie wpadli. Zupełnie niesamowite. I potem na lody do Playa Papagaya i tam były papugi. Ogólnie bardzo fajnie.

Dla wszystkich przyjaciół i kibiców - moc pozdrowień.

Asia

From: "Joanna Rączka"

Sent: Sunday, November 13, 2005 5:40 PM

Subject: I co Ty z nas robisz?!

Witaj Andrzeju!

Pojechałeś sobie, to ja poszłam do perfumerii i chciałam sobie przypomnieć, po prawie dwóch miesiącach w morzu, jak to jest być kobietą. Dopadłam stoisko z testerami i spróbowałam się pomalować - ale się umazałam cała! Padłbyś ze śmiechu, jakbyś to zobaczył, normalnie ja już nie umiem tego zrobić.

I uskunksiłam się okropnie Chanelem nr 5, sama nie mogę już wytrzymać tego zapachu. Jeszcze parę tygodni i my już nawet z daleka kobiet nie będziemy przypominać i co Ci z tego?

Jednak nie wytrzymałam i do fryzjera poszłam, ale nie odważyłam się całkiem na krótko i kompromisowo, tylko trochę podcięłam włosy i zdecydowanie lepiej się czuje i humor mi się poprawił.

Andrzej, Ty się na kobietach faktycznie nie znasz, jak baba się robi marudna i niesympatyczna, to znaczy, że trzeba ją do fryzjera albo/i do kosmetyczki i od razu jest lepiej!

Ucałowania,

Asia

From: "Joanna Rączka"
Sent: Sunday, November 13, 2005 6:48 PM
Subject: Puerto Calero - wyjaśnienie

Witajcie!

Komputer zamoczony, więc pisze z cyberkafejki na Fuerteventurze.

Pomieszała mi się w mailu z Puerto Calero fikcja literacka z rzeczywistością, że aż się Kwiatek zaniepokoił, trochę zanadto realistyczny ten surrealizm mi wyszedł, to spieszę prostować.

Kolczatka jeszcze nigdy nikomu gardła nie przegryzł, mój przyjaciel to uosobienie łagodności, tylko jak pies nowofunlandczyk jest duży i samym wyglądem odstrasza.

To żeśmy z Kolczatką jedną flaszkę od Kłajpedy rok temu aż do teraz męczyli, może nie najlepiej o nas świadczy, ale coż zrobić - już nie te lata.

Doktor, psychiatra, który na rejsie ze mną zdiagnozował mój obłęd żeglarski edukuje mnie enologicznie i bez jego wykładowców o glebie i warunkach klimatycznych w winnicy, oraz o pogodzie w danym roku wszystko jest "co popadnie". Po prostu, poprzeczka zbyt wysoko ustawiona.

Kolekcjonowanie alkoholi z różnych stron świata, to hobby jak zbieranie znaczków, kolekcjoner robi co może, żeby kolekcji nie naruszyć, moja kolekcja skromna, ale też wolę te butelki oglądać niż opróżniać.

Andrzej jest człowiekiem niezwykłym i porządnym nad podziw, a podziw mój dla niego rośnie wprost proporcjonalnie do kwadratu czasu znajomości. (Andrzej, lepiej nie czytaj tej wazeliny, ale nic o Tobie bez Ciebie). Już teraz należałoby go wsadzić do gablotki i przez szybkę tylko podziwiać, a nie dotknąć przypadkiem i nie uszkodzić. Tylko żaden człowiek niebędący tłumaczem konferencyjnym długo za szkłem nie wytrzyma, więc nie można mu tego robić. W każdym razie - jako gatunek niezwykle rzadko występujący w przyrodzie powinien być pod ochrona.

Tam na Północy rzeczywiście nie znają przyśpiewek góralskich, ale i tak, to fajni ludzie.

A na wielbłądach jeździliśmy i było fajnie.

Moc pozdrowień,
Asia

